

Kraków

P. S.
Biblioteka Uniwersyt.

LWÓW

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

KRAK.: LBB. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZĘK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.80
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski**20 groszy**na prowincjonalnych dworcach
24 gr.Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

W ostatniej decydującej chwili.

Dzis Zgromadzenie Narodowe rozstrzygnie glosowaniem, czy zapoczątkowana zbrojnym przewrotem przebudowa moralna dusz polskich nie zostanie przerwana i czy życie polityczne w Polsce potoczy się spokojnie nowymi torami; czy też zawrócenie ostatnich wypadków w łożysko legalne i konstytucyjne, będzie przez sejmową przewagę reakcji wyzyskane dla rzućenia społeczeństwu prowokującego wyzwania.

Dzisiejszy wybór prezydenta jest po przewrocie pierwszym aktem konstytucyjnym, wykonanym przez sejm i senat. A od ich decyzji zależy, czy zapanuje w Polsce spokój i normalny rozwój polityczny, czy też się okaże, że przeniesienie biegu wypadków w ramy legalne było błędem, który trzeba będzie ponownie odrabiać.

Jest dzisiaj niewątpliwem, że obecny sejm nie jest odbiciem woli społeczeństwa, a poryw entuzjazmu, jaki towarzyszył marszowi z Sulejówka na Warszawę dla obalenia rządu Witosa, powtórzy się w chwili, gdy obecny sejm zostanie rozwiązany. Czy jednak akt ten będzie dokonany w drodze konstytucyjnej, zależy od dzisiejszego wotum Zgromadzenia Narodowego.

Jest bowiem niezłomną, pełną entuzjazmu przejawioną wolą społeczeństwa, aby prezydentem państwa był *Marsz. Piłsudski*, aby rządził niem ten, kto *posiadał rząd* wszystkich jego obywateli. Jeżeli sejm i senat przeciwstawia się tej woli, decydujący głos w tej sprawie wypowiedzą stano-wo i niedwuznacznie masy polskie.

Od dzisiejszego wyniku glosowania zależy, czy życie polityczne w kraju dozna po-

nownego zakłócenia, czy też popłynie wezbrana falą, ku lepszej przyszłości.

Wiadomości nadchodzące z Warszawy wskazują, że tam zwycięża rozum polityczny, że stronnictwa sejmowe, które nieopatrnie wiązały się z chjeną, przechodzą bolesny okres otrzeźwienia, że nawet skrajna prawica daremnie poszukuje swego kandydata, nie mogąc znaleźć człowieka, któryby się odważył rzucić swe nazwisko jako wyzwanie wzburzonej opinii publicznej.

Nie traćmy wiary, że dzień dzisiejszy zapisze się w historii państwa naszego, jako dzień przebudzenia i otrzeźwienia w naszej reprezentacji parlamentarnej że większość sere Zgromadzenia Narodowego zabije przecież zgodnem tętnem całej pracującej Polski.

—:—

Imponujący głos Lwowa w dziejowej chwili.

Nieprzeliczone rzesze żądają, by prezydentem był Józef Piłsudski.

W przededniu decyzji, od której zależą dalsze losy kraju i społeczeństwa — zabrał głos poraż trzeci cały demokratyczny Lwów.

Ci co w maloduszności swej nie wyszli na ulicę, by ujrzeć raz prawdę oczyma własnymi i odczuć wagę chwili duszą własną — zaklamani, zdezorientowani czytelnicy „Słowa Polskiego“ — omineli sposobność oceny, jak wygląda prawdziwe oblicze Lwowa, jak przejawia się ta siła, której reakcyoniści lękają się, jak nieuchronnej potęgi żywiołu, grożącego zagładą ich twierdzom egoizmu i obłudy.

LWÓW CZEKA.

Lwów czeka — czeka na wieść, którą jutro ma otrzymać. I rzuca swą zdecydowaną, zwartą, masową wolę na szalę! Bezpośrednio jej rzucić nie może — ale ten potężny głos, jaki dobyły ze siebie w tej decydującej chwili milionowe masy, nietylko Lwowa, ale Polski całej — nie może zostać bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji.

Skondensowana wola całej demokracji w Polsce.

żąda wyboru

Józefa Piłsudskiego

Po wypadkach majowych i ich przebiegu, wola ta ma nietylko znaczenie manifestacyjne, ale — bojowe.

Józef Piłsudski jest dziś sztandarem, pod którym skupia się już bezwarunkowo

wszystko, co pragnie *twórczego odrodzenia państwa i przebudowy naszego życia politycznego*.

Społeczeństwo w obliczu przełomowych decyzji, musi dziś jasno i stanowczo się zdecydować komu ufa, kto ma kierować państwem, kto ma budować przyszłość?

I jesteśmy świadkami, jak coraz większe, coraz *plomienniejsze* pociąga za sobą *zastępy* ta postać, która uosabia dziś walkę z korupcją, demoralizacją, prywatą, — przeciwstawienie się reakcyjnym zamiarom zdławienia demokracji. — Postać, która *reprezentuje Polskę nową*, — żywą, świadomą i do czynu twórczego zdolną.

W manifestacji tych dziesiątek tysięcy, które ze śpiewem Czerwonego Sztandaru i Pieśni Pierwszej Brygady maszerowały pod sztandarem PPS, na ulicach Lwowa, utajona jest potęga sił, które żyć pragną, — i wierzą w możliwość stworzenia lepszej przyszłości.

Zorganizowana klasa pracująca i demokratyczna inteligencja idzie naprzód owiana zapalem i wiarą w ostateczne zwycięstwo — wbrew ciemnym duchom reakcji,

które dziś gnębi niepokój, niepewność i lęk.

Manifestacja niedzielna pełna powagi i poczucia doniosłości momentu, niech będzie raz jeszcze dowodem dla prawicowych zaślepienców, iż mają do czynienia z siłami tak wielkimi, tak zwartymi i tak świadomymi swych celów, — że wyzwanie do walki tych sił, byłoby rzuceniem się w odmęt niechybnej dla prawicy klęski a ciężkich niebezpieczeństw dla całości państwa.

Nie wiemy, co przyniesie jutro, ale wiemy, czego od jutra wymaga wielomilionowa, czekająca w bojowej gotowości demokratyczna Polska. Wiemy, że głos ludu pragnie dać ster państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Objawiając tę swą decyzję, szły wczoraj nieprzebrane rzesze robotnicze, oraz różne sfery ludności miejskiej, w *pochodzie*, symbolizującym zbratanie, solidarność, wierność hasłom PPS, i sztandarowi Marszałka Piłsudskiego.

Entuzjastycznym okrzykiem: „Niech żyje Prezydent Józef Piłsudski!“ „Niech żyje wkrzesiciel Polski!“ „Niech żyje PPS.“! nie było końca.

—:—

Przebieg manifestacji.

W rynku o godz. 11-tej zapełniła się cała przestrzeń przed ratuszem uczestnikami. Z dwu trybun przemawiali mowcy. Z balkonu kamienicy naprzeciw głównego wejścia do ratusza przemówił na wstępie tow. Żelaszkiewicz, następnie zaś przema-

wiali prezes Związku b. Legionistów p. Smał i tow. red. Skalak. Z balkonu Stowarzyszenia „Praca“, pięknie ozdobionego kwieciami i portretem Marsz. J. Piłsudskiego, przemawiali tow. dr. Hersztal i tow. Laskowski.

Wkońcu przyjęto entuzjastycznie następującą

REZOLUCJE

Zwołane na poniedziałek Zgromadzenie Narodowe, składające się z posłów i senatorów wybranych przed czterema laty, nie reprezentujących już większości opinii kraju, ma dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mieszkańcy miasta Lwowa, zebrani na obrzymiej manifestacji dnia 30 maja z niepokojem oczekują wyniku głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, nie mając pewności, czy wybór tam dokonany nie będzie *nowym aktem prowokacji ze strony prawicy*, i czy nie będzie krył w sobie *groźnego niebezpieczeństwa dla rozwoju stosunków politycznych*.

Zgromadzeni stwierdzają, że gdyby większość sejmu i senatu chciała wyzyskać Zgromadzenie Narodowe dla walki z Marszałkiem Piłsudskim, dla walki z demokracją i dążeniami do uzdrowienia stosunków w Polsce, wówczas, *cała Polska pracująca i demokratyczna, przyjmie rzucone wyzwanie i nie cofnie się przed żadną ofiarą, jaka ponieść trzeba będzie, dla złamania reakcji i osiągnięcia zwycięstwa*.

Wolę niezłomną Polski Pracującej, jest, by stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej powierzone zostało Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu!

Wolę niezłomną Polski pracującej jest aby rząd pod hasłem pacyfikacji kraju nie utopił dzieła sanacji.

Przestrzegamy rząd, aby przez propagowanie zgody narodowej nie otwierał wrót złodziejstwu i korupcji w życiu publicznym.

Zgodnie z całą pracującą i demokratyczną Polską wołamy:

Zbrodnicza próba prowokacji.

Podczas manifestacyjnego zgromadzenia w Rynku, jakiś wysoki brunet otworzył okno na III. piętrze w ratuszu i rzucił na głowy stojących na placu dużą i ciężką flaszkę jakiej używają w mleczarniach do przechowywania i przewożenia mleka. Poza to zbrodnicze to indywidualum cisnęło żelazną kłódkę, oraz prawdopodobnie inne przedmioty, sądząc po ilości poranionych osób.

Moment ten zaobserwował introligator Józef Trzaska, zam. przy ul. Zamkowej 1. 8, który może agnoskować tego draba.

W chwili spadania tych przedmiotów, ktoś krzyknął: „rzucają bombę“. Momentalnie pewną część publiczności opanowała panika. Tłocząc się i popychając biegly tłumy w stronę zachodnią Rynku. Wkrótce jednak nastąpiło uspokojenie i zebranie

W SPOKOJU DOBIEGŁO KOŃCA.

Okazało się, że zbrodnicy ten postępek prowokatora miał smutne następstwa, dla wielu osób. Jedną z rzuconych flaszek wpadła na szczęście tylko do koszyka preclarza Jana Bojczuka. Pewna ilość precli w koszyku uległa zniszczeniu.

Odlamki szkła prawdopodobnie z innych flaszek zraniły w lewą rękę Józefa Garbienia, zam. przy ul. Panieńskiej 1. 3, oraz kontuzjowały w plecy córkę jego Anielę, Józef Dutkiewicz, robotnik, został zraniony w głowę, zaś 13-letnia M. Lelczko w rękę. Poza to został kontuzjowany szkłem, lub ową kłódką Wilhelm Golec zam. przy ul. Krótkiej 1. 11 a.

Podczas panicznej ucieczki z miejsca tycznego została potrącona Antonina Smolińska, która upadwszy doznała

ZŁAMANIA OBOJCZYKA

zaś Sala Grünfeldowa, potrącona, doznała licznych kontuzji. Niektórzy z nich udali się do Pogotowia rat. w celu zaopatrzenia.

W sprawie tej uczyniono doniesienie w Urzędzie śledczym policji, przyczem jako świadkowie zajęcia figurują N. Weinreb, zam. przy ul. Janowskiej 1. 20, i Wilhelm Golec.

PRECZ Z DZISIEJSZYM SEJMEM I SENATEM!

PRECZ Z REAKCJĄ!

NIECH ŻYJE JÓZEF PIŁSUDSKI!

NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA.

NIECH ŻYJE POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA!

—:—:—

Następnie uformował się majestatyczny pochód, na którego czele niesiono sztandar PPS. Za nim kroczyli członkowie klubu PPS. Rady miejskiej, Zarząd O. K. R., następnie zaś kolejarze, pracownicy gminni, b. Legioniści, Strzelcy i niezliczone zastępy robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych.

Pochód przeszedł ul. Batorego, Pańską, Zyblikiewicza, Akademicką, pl. Marjackim i ul. Legionów śpiewając pieśni robotnicze, oraz pieśń „My pierwsza brygada“.

Plac przed teatrem napelnily niezliczone tłumy. Ilość uczestników manifestacji obliczali kompetentni w ilości około 20 tysięcy osób.

Na balkonie teatru, ozdobionego portretem J. Piłsudskiego, przemówił ponownie tow. Skalak. Imponującą tę manifestację mowca zakończył okrzykami:

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Józef Piłsudski!

Niech żyje dzielna klasa robotnicza Polski!

Niech żyje PPS.!

Wśród śpiewów pieśni Czerwony Sztandar i „My pierwsza brygada“ rozeszli się uczestnicy tej wspaniałej manifestacji do domu.

—:—:—

Większa atoli ilość osób została materialnie uszkodzona. Joanna Mucha, zam. przy ul. Staszica 1. 7, zgubiła złoty zegarek kilka złotych, chusteczka i inne drobiazgi. Wiesława Pytlówna, studentka uniwersytetu, zam. przy ul. Bonifratrów 1. 12, zgubiła parasolkę. Julja Hnatyszczak, zam. przy ul. Skarbkowskiej 1. 36, zgubiła czarną torebkę i t. d.

Wiele natomiast rzeczy zostało znalezione. W administracji naszego dziennika zdeponowano znalezione w Rynku: nikielowy zegarek, damskie kapelusze, słomkowy czarny, ze strusiem szaro-fioletowym piórem, oraz pomarańczowego koloru toczek, męski twardy „Habig“, siwy miękki kapelusz, oraz 2 kaszkiety, popielaty i szary.

Wiele podobnych przedmiotów zdeponowano w policji, między innymi 2 torebki damskie, męski kapelusz, 2 kaszkiety itp.

Podane fakty wskazują, że zbrodnicy ten występ nieznanego nazwiska prowokatora, pociągnął za sobą smutne następstwa. Cudem tylko obeszło się bez śmiertelnych wypadków.

Władze bezpieczeństwa winny bezzwłocznie przeprowadzić surowe śledztwo i wyszukać nikczemnego prowokatora-zbrodniarza. Zamach został dokonany z okna biur rady Kotowskiego. Ustalenie przeto nazwiska zbrodniarza, nie powinno sprawiać zbytek trudności.

Sprawy tej nie spuścimy z oka.

—:—:—

Kiwanie palcem w bucie.

„Praworządni“ nie odsłaniają w pismach krajowych swych planów na przyszłość, bardziej wymowni są wobec przedstawicieli pism zagranicznych.

Specjalny korespondent „Matina“ w Jules Sauerwein otrzymał od jednego z naczelnych przywódców prawicy, którego nazwiska nie podaje takie informacje: „Jeśli Piłsudski zostanie obrany prezydentem, wówczas będziemy prowadzić *mleczącą opozycję*, będziemy oczekiwać na błędy, które człowiek na tak eksponowanej placówce musi popełnić. Jeśli Piłsudski nie będzie

wybrany, a zachowywać się będzie spokojnie — wówczas będziemy pracowali wspólnie nad sanacją kraju i rewizją Konstytucji, gdyż musimy przyznać, że Piłsudski pod wielu względami posiada rację. Osobistość ta poinformowała pod koniec korespondenta „Matina“, że prawica użyje siły (!) gdyby marszałek Piłsudski nie uznał wyboru dokonanego przez Zgromadzenie Narodowe.

Ważny głos na szali dnia dzisiejszego.

Co mówi prezes Akademii Umiejęt.

Co robić? — rzuca w tej gorącej chwili pytanie prof. Jan Rozwadowski, prezes Akademii Umiejęt.

Co robić? To znaczy w tej chwili: kogo wybrać Prezydentem Rzeczypospolitej?

Jeżeli Polska ma takiego wielkiego człowieka, o jakiego wszyscy nie od dzisiaj się modlą, to niechże go Zgromadzenie Narodowe postawi na czele państwa, nie ogładając się wtedy na nie i nikogo.

Ale go niema, prawda?

TRZEBA ZATEM WZIĄĆ TEGO CZŁOWIEKA, KTORY JEST, A JEST NIM MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Wkażdy razie jest większy od innych i chyba **coś Mu naród jest winien!** Jest też mężem prawym, a w dzisiejszych czasach to tytuł wielki.

Czyż naprawdę ludziom tak trudno zdobyć się na **trochę wdzięczności, rozumu i bezstronności?**

Ale oddanie Marszałkowi Piłsudskiemu głosu nie uważałym jeszcze za spełnienie swego obowiązku członka Zgromadzenia Narodowego. Nie dosyć jest wybrać Go ostatecznie Naczelnikiem państwa — trzeba to zrobić **uczciwie i szczerze**, to znaczy potem w dalszym ciągu poczuwać się do swego obowiązku i elekta uczciwie, szczerze i mądrze popierać. Marszałek Piłsudski nie chce być dyktatorem, chce się na swem społeczeństwie oprzeć: **jeżeli Naród Go poprze, to z tego powstanie Siła.**

Inaczej będziemy dalej urągówiskiem świata, a to rzecz przykra i ciężka.

—:—:—

Z przeszłości generała Witosowego.

WARSZAWA, 30. maja. (AW). Generał Żymierski został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wczoraj podawaliśmy informację o „gospodarce“ generała Żymierskiego w związku z wyrobami masek gazowych. Może nie od rzeczy będzie podać charakterystyczne szczegóły z przeszłości tegoż pana generała. Otóż nazwisko „Żymirski“ przyjął pan generał tuż przed rozpoczęciem wojny. Niezawodnie przyczyną zmiany nazwiska była okoliczność, iż brat jego Łyżwiński zamordował w celach rabunkowych buchaltera firmy „Gebethnera i Wolfa“ funkcjonariusza księgarni w Krakowie, i został skazany na 20 lat więzienia, uniknąwszy kary śmierci ze względu na młody wiek. Przyczyną zmiany nazwiska niewątpliwie uzasadniona — ale... p. Łyżwiński przyjął od razu nazwisko „Żymierskiego“ — i ocalał się za potomka znanego generała powstania polskiego. Dobra i posiadłości p. generała dzisiejszego leżały rzekomo poza linią boju, którą zajmowali Rosjanie. Wraz z cofaniem się wojska rosyjskiego — odsuwały się coraz dalej te posiadłości potomka Żymirskich, a w dodatku prawdziwa rodzina Żymirskich zaprotestowała przeciw zmianie nazwiska Łyżwiński na Żymirski i wówczas dzisiejszy p. generał — wsunął nieszczerze pasujące do tego nazwiska literkę „e“ i tak zrodził się Żymierski. Dobra zaś i posiadłości „rozrapały te lotry boiszewickie“. Pan generał czując w swoich żyłach krew arystokratyczną poszedł od razu w stosunki z najwyższą sferą i śmietanką społeczeństwa, utrzymywał stosunki z domem cesarskim — a już zupełnie oddawał się przyjaźni znanemu apologetowi sztuki t. zw. piątońskiej hrabiemu M. — wreszcie został adiutantem gen. Haljera i generałem obozu witosowego — wreszcie też — jak donosi agencja — dostał się do więzienia z demaskowany przy maskach gazowych.

Brazylja cofa swe veto.

BERLIN, 30. maja. Potwierdza się wiadomość paryskiego „Tempsa“, że Brazylja powiadomiła Niemcy, iż rezygnuje ze swego „veto“ odnośnie do przyjęcia Niemiec do Rady Ligi Narodów. Decyzję tę zakomunikował niemieckiemu postłowi w Genewie delegat brazylijski Montaragos.

—:—:—

Pomyślne widoki kandydatury Piłsudskiego.

Kompromitujące kandydatury stronnictw prawicowych.

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) Na dzisiejszych obradach Piastowcy postanowili nie przeciwstawiać się kandydaturze Marsz. Piłsudskiego. Jak mówią w kuluarach około 20 Piastowców a może i więcej odda głosy za Piłsudskim, reszta odda białe kartki.

Cladecy wydali bardzo mętną enuncjację, z której nie można wnosić o ich zachowaniu się na zgromadzeniu.

Endecja ogłosiła komunikat, w którym zawiadamia, że

WYSUWA KANDYDATURĘ GLĄBIN-SKIEGO

na prezydenta Rzplitej.

Ch. N. mają wystawić kandydaturę p. Bołrzyńskiego.

Mniejszości narodowe słowiańskie obradują i prawdopodobnie opowiedzą się za Piłsudskim.

Niemcy i Żydzi oświadczyli się już za kandydaturą Piłsudskiego.

W chwili obecnej
KANDYDATURA PIŁSUDSKIEGO JEST NIEMAL PEWNA.

Tajemnicza sprawa milionowego skarbu.

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) Wczoraj został opublikowany list otwarty Józefa Deptała. Autor stwierdza, że w styczniu b. r. wystosował list do prokuratury państwa w którym doniósł, że gdy w latach 1878 — 1899, był marszałkiem dworu hr. Zamoyskiego wezwano go pewnego razu do Warszawy gdzie uczyniono go współnikiem

TAJEMNICZY SKARB.

będące w posiadaniu Zamoyskich.

Skarb ten wynoszący 1 milion rubli w złocie został w roku 1883 zdobyty przez powstańców na Moskalach pod Żyżnem. Komendant oddziału oddał skarb w przechowanie Zamoyskim.

W ODKOPANIU SKARBU

który ukryty był w największej tajemnicy brał udział Deptała. Oprócz niego byli przytem obecni August, Tomasz i Adam Zamoyscy.

Prokuratura wszczęła dochodzenia w tej sprawie.

Co się dzieje ze skarbem? Jak wygląda moralność i patriotyzm pp. Zamoyskich, skoro złoto zdobyte przez powstańców, a zatem należące bezsprzecznie do państwa ukrywali w ciągu 8 lat niepodległości przed kontrolą publiczną?

—:—

postacią uosabiającą wszystko co Polska ma najlepszego, do czego można mieć zaufanie.

W kształtowaniu zatem duszy młodzieży państwa tak dobrze w szkole jak w armji, idea Piłsudskiego może ogrywać rolę podobną do idei napoleońskiej we Francji. Przyczem nacisk szczególny należy położyć na pogłębienie związku między szkołą a armją. Obydwa bowiem te organy współdziałają w kształtowaniu duszy obywatela i świadomości jego zadań publicznych.

Dzieło scementowania duszy armji, dokonane przez Marszałka nie może doznawać uszczerbku w ten sposób, jakto działo się dotąd, gdy jeden referent oświatowy kładł w umysł żołnierza ideologję Marszałka, a drugi, czy trzeci z pod tego czy innego znaku zaszczerpiał żołnierzom nienawiść do Marszałka i co tych wszystkich hasel, w których służbie szedł Marszałek przez swe twarde życie.

A cóż dopiero powiedzieć o szkole, w której z godziny niemal na godzinę wbijano uczniom w głowę poglądy parafjańskie przeciwstawne potężnym prądom życia, czyniąc z umysłu młodzieży prawdziwy groch z kapustą, z którego młodzież nie mogła wykrzesać coby naszym wieszczom pozwoliło przejąć się i zapalić do jakiejś nowej Ody do Młodości.

Hasłem więc naszym na przyszłość musi być

zharmonizowanie i skonsolidowanie związku idei,

w którym będzie służyła armja i szkoła polska.

Jedno należy powiedzieć głośno. Czciimy Marszałka za to, że odepchnął od siebie myśl o dyktaturze. Jak bowiem sam powiedział, musi Mu pomóc

całe społeczeństwo w pracy nad regeneracją państwa i narodu.

Coby zresztą stało się z dyktaturą gdyby Marszałka zabrakło. Czy miałyby się może powtórzyć smutne doświadczenie twórców Konstytucji 3-go Maja, którzy odrodzoną z ciężkim wysiłkiem władzę złożyli w ręce małodusznego Stanisława Augusta, który ją zmarnował.

Marszałek Piłsudski trafia w samo sedno najgłębszych tajemnic myśli polskiej, która nie tak łatwo rozstałaby się z myślą o zdrowym i rozumnym parlamentarystwie. Zwolennicy idei faszystowskich, a także dyktatury masy robotniczo - włościańskiej zbyt łatwo zapominają o tem, że Włochy przed XIX wiekiem nie przeszły przez epokę stanowej reprezentacji czy też sejmiku polskiego. Natomiast Włochy nowoczesne mają za sobą przeszło 60-70 lat parlamentaryzmu przeważnie zwyrodniałego.

Dla nas 7 lat sejmiku złego może co najwyżej stanowić dowód, że w oparciu o potężną siłę Marszałka, należy postarać się w krótkim czasie o organizację sejmiku dobrego.

Mepodobna w jednym przemówieniu zamknąć wszystkiego, coby należało przytoczyć, celem poparcia przedstawionych rezolucji. Chcemy by Marszałek Piłsudski stanął na czele Państwa jako Prezydent, z władzą rozszerzoną i wzmocnioną. Chcemy by Sejm i Senat natychmiast się rozwiązały. Nowy Sejm winien się zebrać jednak niezbyt późno pod hasłem ograniczenia „Omnipotencji“ stronnictw, pod hasłem wzmoczonego znaczenia inteligencji, a także żywiołów miejskich.

W piśmie św. jest mowa o tem, co stało się z żydami, gdy Mojżesz zagniewany na żydów, odszedł na puszczy: Oto postawili złotego cielca na ołtarzu i jemu zaczęli służyć; za co ich Mojżesz potężnie wysmagał po swym powrocie z puszczy. Mówię to dla tych, którzy w Marszałku nie chcą ciągle widzieć tej żywej i obecnej siły, prawią nam o legendach, czy kultach, z których rzekomo mają wypływać wskazania co czynić należy. Marszałek jest żywą siłą, dla której masy żywią kult z powodu jego rzeczywistych zasług czynu i odpowiedzialności, a nie jest typem jakiejś popularnej postaci, za którą gonią tłumy nowoczesnej szlachty jak n. p. za Karolem Radziwiłłem.

Marszałek dowiódł realności swego bytu, który kult sam nieświadomie wytworzył dookoła siebie, który jednak tym samym masom, oddanym Mu, umie się doskonale przeciwstawiać, nawet je wysmagać, nie schlebując im nigdy, i ostatecznie pociągając za sobą.

Daje więc gwarancję, że staje się osi, dookoła której mogą się opleść wysiłki i dążenia wszelkich lepszych umysłów w Polsce, a na tem podłożu może się doskonale odrodzić marnowany dotąd i poniewierany wpływ myśli i inteligencji.

—:—

Kino Kopernik wyświetli w najbliższych dniach, tylko dla dorosłych potężny film (droga do piękności i siły. p. t.

KULTURA CIAŁA

Wstęp dla P. T. PAŃ i PANÓW równocześnie dozwolony.

Piłsudski w rzeczywistości i w legendzie.

Z przemówienia St. Zakrzewskiego prof. Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Od dłuższego czasu stan stosunków państwowych przejmował ogół uczuciami niepewności i zaniepokojenia. Stała niezdolność Sejmu do pracy pozytywnej, zwłniecie reformy skarbowej, niemożliwość zrealizowania ustawy o władzach najwyższych w wojsku, a dalej namiętna propagandę faszystów i komunizmu — wszystko razem, wytwarzało prawdziwy rozstrój. Zarówno tak zwana „prawica“ jak „lewica“ głośno wołały o czyn, nikt jednak nie był do niego zdolny. Dokonał go dopiero Marszałek Piłsudski, zdobywając się na inicjatywę, z gruntu oczyszczając atmosferę.

Nie jest to wszystko: reszty musi własnym wysiłkiem dokonać społeczeństwo. Czyn bowiem Marszałka, — zaco winniśmy Mu szczególniejszą wdzięczność przedstawia się potężnie, a historia powie o nim prawdopodobnie w przyszłości, że **czyn ten stanowił nowy i oryginalny wyraz polskiego ducha.**

— Podobna się niektórym czyn ten nazywać rokoszem czy buntem; ci co tak mówią, czepiają się formalnego przebiegu wydarzeń, zapominając że czczona przez nas wszystkich bez względu na partję

Konstytucja 3-go Maja, doszła do skutku pod względem ściśle formalnym, także na drodze zamachu stanu.

Jeżeli zaś nie użyto wówczas przygotowanych armat i zgromadzonego mieszczaństwa, to dlatego, że przeciwnicy będący zwolennikami bezwzględnej legalizmu w postępowaniu sejmowem, nie zerwali się do zbrojnego oporu.

Czyn Marszałka przekonał zagranicę i nasze własne społeczeństwo, że wpływ Jego osoby stanowi nie tylko legendę, ale najważniejszą siłę zdolną do skonsolidowania państwa i narodu. Osoba Jego jest symbolem oczyszczenia atmosfery z zaciekłości wałk stronnicy i stała się również doskonałym wyrazem **bezinteresowności służby publicznej.**

Po ostatnim czynie Marszałka całe bezmała społeczeństwo, nawet ci co Go nieznali i zwądzali, jak i ci co nie zdawali sobie sprawy z rosnącego wpływu Marszałka na masy, zwraca w sposób naturalny do tego człowieka, który od długich lat, od wczesnej młodości, przeżywał szereg ciężkich chwil zupełnego duchowego osamotnienia, dążył do niepodległości Polski i nie wiedział i nie rozumiał, co znaczy ugoda. Dążył do tej Polski naprzód na drodze działalności socjalistycznej, a później przystąpił do znużonej i niewdzięcznej, zdawało się, pracy odrodzenia w narodzie ducha militarnego i zdolności wojskowych, bez których nie ma państwa.

Nie rozumiany długo, musiał utartym opinijom na każdym kroku przeciwstawiać osobistą siłę tężny moralnej i krytycznego intelektu. I stało się, że Jego nazwisko w oczach szerokiej mas najlepiej wyraża

istotę zarówno dzisiejszej Polski, jak i dążeń społecznych.

Cóż dopiero mówić o tej trzeciej części ludności polskiego państwa, pochodzenia nie-polskiego, dla której pojęcie państwa jest jeżeli nie nienawistnem, to to obcem i nie mówiącem. Dla nich Piłsudski jest

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 31 maja

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Otello”. Gość. występ K. Junoszy-Stępowskiego i Anny Zielińskiej.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Walę”. Gość. występ K. Junoszy-Stępowskiego i Anny Zielińskiej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow”. Gość. występ H. Miłowskiej.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historia” (Ceny popularne).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Fotel Nr. 47”. Gość. występ K. Bednarzewskiej.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Fotel Nr. 47”. Gość. występ K. Bednarzewskiej.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Fotel Nr. 47”. Ostatni gościnny występ K. Bednarzewskiej.

ZŁOTY ZYSKUJE W DAŁSZYM CIĄGU NA WARTOŚCI. Wczoraj płacono dolary w wolnym obrocie 11.15 zł. przy dalszej tendencji zniżkowej.

DEZERTER Z POD OPIEKI RODZICIELSKIEJ. Franciszek Szubelak, zam. przy ul. Wyspiańskiego, doniósł policji, że 12-letni syn jego Eustachy wyszedł z domu 26. b. m. i od tego czasu słychać za nim zaginął.

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC. Wczoraj wieczorem przy trzymaniu błąkającego się chłopca, blondyna, liczącego około 3 lat życia. Dziecko nie mówi przeto nie można ustalić jego nazwiska. Ma ono skaleczoną i obandażowaną lewą nogę. Zabłąkanym zaopiekował się IV komisariat P. P.

NOŻOWNICTWO. W restauracji Dickera przy ul. Szajnochy nieznanymi osobnikami ciężko poranili nożami Leona Sobolewskiego, poczem zbiegli. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala.

W reaności przy ul. Piekarskiej 1. 50 została dotkliwie poraniona w głowę przez swego męża 23-letnia Wiktorja Romanówna. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

ARESZTOWANIA ZA WŁAMANIĄ I KRADZIEŻE. Jana Eichelberga, zam. w Kieparowie aresztowała policja za kradzież popełnioną w sklepie R. Weinbergowej przy ul. Korzeniowskiego, oraz w fabryce wódek „Cainfreaux Per et Fils” w Zniesieniu. Jest on również podejrzany o włamanie i kradzież kasową, popełnioną na stacji Dublany - Laszki. Eichelberger wraz ze swą rodziną stawiał opór, wywołując wielką awanturę w czasie aresztowania. Dopiero 8-miu policjantów zdołało odprowadzić go do aresztu. Tu wyprawiał on w dalszym ciągu awantury udając umysłowo chorego. Odwieziono go przeto krytą karetką do więzienia sądowego.

Równocześnie aresztowała policja współnika włamania E. Narcyza Sadowskiego, zam. przy ul. Teatryńskiej, oraz jego przyjaciółkę Stefanję Gorodzicką. W czasie rewizji w mieszkaniu S. znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania studenta Politechniki Tadeusza Cabryzewskiego przy ul. Kochanowskiego skradziono ubranie, wartości 200 zł.

Na strychu zakładu im. Łazarza skradziono pościel i bieliznę na szkodę Teofila Jarockiego.

Z wozu stojącego obok hotelu Krakowskiego skradziono 30 kg. masła, wartości 150 zł. na szkodę Ryfki Ruterowej ze Szczerca.

Sprawy partyjne.

* **Wiec Kobiet w Borysławiu.** We wtorek, dnia 1. czerwca o godz. 5-tej wiecz. w sali Domu Ludowego w Borysławiu odbędzie się WIEC KOBIEC w związku z sytuacją polityczną chwili obecnej z udziałem towarzyszy z Rady Rob. borysławskiej i drohobyckiej.

* **Posiedzenie Sekcji Kobiet P. P. S.** odbędzie się w poniedziałek 31. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

„Przewrót” w chrześcijańskim Związku dozorców domowych.

Lwowscy klerykali bałamuciji w Domu Katolickim jedyną organizację robotniczą, mianowicie dozorców domowych. Ale i ci poznali się na księżej opiece.

Od dłuższego już czasu panowało tam niezadowolone, wkładki bowiem członkowskie były tu znacznie wyższe niż w podobnym stowarzyszeniu robotniczym „Praca”, a świadczenia zaone, nadto klerykali mieli więcej serca dla kamieniczników niż dla dozorców.

Wczoraj, w niedzielę, popołudniu odbyło się tam zebranie, gdzie po przemówieniu pewnego księdza, zabrali głos tow. Krowicki. Omówiwszy sytuację polityczną, gospodarczą w kraju, oraz znaczenie organizacji zawodowych dla klasy pracującej wezwał zebranych do gremialnego wstąpienia do organizacji zawodowej dozorców „Praca”, która jedynie skutecznie bronić potrafi słusznych praw dozorców.

Sekretarz tego chrześcijańskiego związku p. Saw-

czyn zabrawszy głos przyznał, że wywody tow. Krowickiego są słuszne a wszyscy zebrani, w liczbie około 300 osób, zabrawszy sztandar związkowy,

GREMIALNIE JOPUSCILI SALĘ DOMU KATOLICKIEGO

i w pochodzie przez ul. Grodecką, Krasickich, 3-ga Maja udali się do lokalu Stow. „Praca”. Naprzeciw idących wyszli na Rynek członkowie „Pracy” wraz ze swym sztandarem. Po radosnem przywitaniu i złączeniu bratnich szeregów wkroczone do lokalu „Pracy”.

Tu prezes „Pracy” tow. Stawiński powitał świeżo przybyłych. Następnie przemawiali sekretarz b. związku chrześc. p. Sawczyn i wiceprezes tego związku p. Oryszko, wyrażając zadowolenie ze złączenia się ku wspólnej pracy dla dobra zrzeszonych. Tow. Krowicki omówił następnie zagadnienia dnia, kończąc okrzykiem na cześć J. Piłsudskiego jako Prezydenta Republiki. Zebranie zakończono w podniosłym i radosnym nastroju.

Szymon Petlura.

CEPS. podaje następujące szczegóły z życia zamordowanego w tych dniach atamana Petlury:

Ataman Petlura urodził się w Połtawie w r. 1879; ojciec jego był stangretem. Młody Petlura studjował w seminarjum duchownem, skąd jednak został po pewnym czasie wydalony, gdyż brał czynny udział w ukraińskim ruchu narodowym. Prześladowany przez władze rosyjskie przeniósł się Petlura do Lwowa, gdzie pozostał do roku 1905. Po powrocie na Ukrainę poświęca się dziennikarstwu i polityce. Zakłada ukraińskie stronnictwo socjal-demokratyczne, a jako publicysta pisuje do całego szeregu pism ukraińskich. Następnie udaje się do Moskwy, gdzie redaguje rewję „Ruskaja Ziżń”, poświęconą wyłącznie sprawom ukraińskim. Petlura był również członkiem samorządu ziemskiego, gdzie sprawował urząd kierownika spraw wojskowych. Tym objaśnić sobie należy zainteresowanie, jakie okazywał Petlura dla armji.

Po wybuchu rewolucji w r. 1917 i po proklamowaniu republiki Ukraińskiej staje się Petlura pierwszym

Ukraińskim ministrem spraw wojskowych i na tym stanowisku pozostaje do okupacji niemieckiej. Po zajęciu Ukrainy przez armję niemiecką występuje z wojska. Władze niemieckie prześladowają go jednak i ostatecznie wtrącają do więzienia. W więzieniu pozostał Petlura i za rządów hehmana Skoropadskiego. Po upadku Skoropadskiego stanął na czele rewolucji narodowej i został wkrótce premierem, oraz ministrem spraw-wojskowych w t. zw. dyrektorjum Ludowej Republiki Ukraińskiej. Przez kilka lat walczył Petlura na Ukrainie z bolszewikami skąd siał nawet pułki dla Ukraińców w b. Galicji walczących w r. 1918 z Polską. Znana jest jego rola w czasie wojny polsko-bolszewickiej, w której wziął udział po stronie Polski. Po zawarciu pokoju w Rydze, przebywał jakiś czas w Polsce, poczem wyemigrował do Paryża, gdzie w dalszym ciągu był kierownikiem akcji, zdążającej do uzyskania niepodległości Ukrainy, i gdzie w tych dniach został podstępnie zamordowany.

Mimochodem.

Kto przeciw Piłsudskiemu?

Ludność miast i wsi w masowych demonstracjach i olbrzymich wiecach żąda i grozi, bo chce, aby zwierzchnikiem państwa był Marsz. Piłsudski.

Na wsi nie może się pokazać żaden poseł piastowy jeżeli jest przeciw Piłsudskiemu. Robotnicy zwartą masą, kopnęli chadeków i enpeerowców i pod sztandarami P. P. S. własnymi rękami pomogli obalić rząd chjono - piasta.

Inteligencja przez swe najświetniejsze umysły, że wymienimy prezesa Akademji Umiejętności prof. Rozwadowskiego, prof. Zakrzewskiego, Romera, Szlągowskiego, Jaworskiego i wielu, wielu innych wypowiedzi się za Piłsudskim. Nawet przemysł czeka uzdrowienia stosunków gospodarczych od „buntu” Piłsudskiego.

Któż więc jest przeciw niemu?

W społeczeństwie prawie niema nikogo. Pozostała klikka posełska w szeregach jego wrogów i ci, co się tej klikki dla robienia interesów i kariery uczipij.

I pytamy: czy oni mają decydować o przyszłości Polski i o losach całego społeczeństwa?

Manifestacje w całym państwie.

Z całego kraju donoszą o olbrzymich manifestacjach na rzecz kandydatury Piłsudskiego.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

B. Sekundarjusz Szpitala powszechnego we Lwowie

Dr. Bernard RAPAPORT

w chorobach chirurgiczn i narządu moczowego przyjmuje od 4-6 przy ul. ROMANOWICZA 11, I. p. 465-5

Zbrodniczy zamiar.

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) Z Torunia donoszą: Dnia 28. b. m. droźnik patrolujący na torze kolejowym Rachowo - Mrzechin. (pow. Puck), natknął na lewar podłożony pod szyny. Przeszkodę, która była przeznaczona dla pociągu idącego z Pucka, usunieto. Zdaje się, że zamiar zbrodniczy. pochodzi od sprawców katastrofy pod Starogardem. Dochodzenia w toku.

ZWYCIĘSTWO, UZYSKANE TERROREM.

BUKARESZT, 30. maja. Również wybory do senatu przyniosły rządowi silną większość. W Bukareszcie partja rządowa uzyskała największą ilość głosów, dalej idą nacjonalisci, blok agrarny, liberali i antysemita. Na taki wynik wpłynął terror, uprawiany w całym kraju przez czynniki rządowe.

OGŁOSZENIA.

Na mandolinie, gitrze (solo) w 16 lekcjach wyuczam płynnie grać z nut pod gwarancją. Kurs osobny 15 zł., zbiorowy 10 zł. miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 4-7 pop. pl. Bernardyński 1. 12 II. p. Specjalista gry na instrumentach włoskich i kierownik kursów szkolnych. 472-2

„REGULATOR”

Lwów - Rynek 43

poleca na

SPLATY

(TELEFON 15-70)

KONFEKCJE

gotową i na miarę

UBRANIA, PALTA

od zł. 70 — dalej

SUKNA, KAMGARNY i OBUWIE

466-5